

# ZIEMIA POMORSKA

Bydgoszcz, czwartek 26 kwietnia 1945

Nr 42

## Berlin w stalowych kleszczach

**Połączenie się wojsk 1 Frontu Białoruskiego z wojskami 1 Frontu Ukraińskiego — Stolica Niemiec prawie całkowicie otoczona — Dalsze walki na ulicach miasta**

MOSKWA, 24. 4. W ciągu 24 kwietnia na północny zachód od Berlina wojska 1 Frontu Białoruskiego, kontynuując natarcie, zdobyły miasta Kremen, Flatow, Welten, Nauen. Na południowy wschód od Berlina wojska frontu sforsowały rzekę Dame i zajęły przedmieścia Adlersdorf, Rudow, Alt-Glietke, Bonsdorf, gdzie połączyły się z nacierającymi od południa wojskami 1 Frontu Ukraińskiego. Jednocześnie wojska frontu staczały walki uliczne w północnej i wschodniej części Berlina, zajmując przy tym rejon miejskie Tegel, Wittenau, Reinickendorf, dworzec śląski i bloki miejskie, położone na północ i na wschód od tego dworca. Na południe od Frankfurtu n/O. wojska frontu zdobyły miasta Fürstenberg i Guben. W walkach 23 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 3.000 jeńców i zdobyły 48 czołgów, przeszło 200 dział powojnych, 2.550 samochodów, 88 parowozów, przeszło 1.000 wagonów kolejowych i 113 składów z materiałem wojennym.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego w toku walk zajęły w południowej części Berlina rejon miejskie Mariendorf, Langwitz, Ossdorf, Stansdorf i połączyły się z wojskami 1 Frontu Białoruskiego, sforsowały rzekę Dame na południowy wschód od Berlina.

W rejonie Drezna wojska frontu zdobyły m. Grossenheim. W walkach 23 kwietnia wojska frontu wzięły do niewoli przeszło 6.000 jeńców i zdobyły 8 czołgów. Wśród jeńców znajduje się dowódca dywizji „Friedrich Ludwig Jahn” — płk. Bermenblein.

Na innych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym i działania zwiadow-

cze. Dnia 23 kwietnia zniszczono ogółem 110 czołgów i stracono 60 samolotów przeciwnika.

\* \* \*

Moskwa, 23. 4. Wojska 1 Frontu Białoruskiego kontynuowały z powodzeniem ofensywę. Oddziały radzieckie, posuwając się wzdłuż Ruppiner Kanal, zajęły m. Kremen. Czołgi i piechota radziecka sforsowały kanał Hohenzollerna i posunęły się o 20 km, zdobywając m. Nauen. Magistrala kolejowa Berlin—Hamburg została przecięta. Linia kolejowa Berlin—Hannover znajduje się pod ostrzałem artylerii radzieckiej.

W północnych i wschodnich rejonach Berlina trwały w dalszym ciągu zaciekle walki. Przeciwnik rzuca do boju oddziały kadrowe, wojska SS, grupy techniczne i inżynierskie, jak również szybko sformowane w Berlinie bataliony volkssturmu. Zauważono kilka wypadków, kiedy hitlerowcy z karabinów maszynowych rozstrzelali volkssturmovców, opuszczających pozycje przy zbliżaniu się czołgów radzieckich.

Wojska radzieckie, nacierające z północy wzdłuż brzegu jeziora Tegeler See, wdary się na teren fabryki parowozów i zakładów artyleryjskich, oczyszczając je z Niemców. Oddziały radzieckie po wyparciu przeciwnika do Tegeler Wald, wyszły na ulicę Bernauerstr. We wschodniej części Berlina wojska radzieckie uporczywie posuwały się naprzód, niszcząc po drodze węzły oporu wroga. Dzięki zdecydowanym operacjom żołnierze radzieccy oczyścili z Niemców teren warsztatów kolejowych, dworzec Śląski i bloki miejskie, znajdujące się na wschód i na północ od tego dworca.

Na południowy wschód od Berlina wojska frontu po złamaniu zacieklego oporu wroga przeprawiły się przez rzekę Dame. Rozwijając sukces, oddziały radzieckie wdary się na przedmieście Adlershof i zdobyły fabrykę samolotów oraz naukowo-badawczy instytut lotniczy. Odrzucając przeciwnika i zadając mu nieprzerwane ciosy, wojska 1 Frontu Białoruskiego zajęły szereg przedmieść Ber-

lina i połączyły się z nacierającymi z południa wojskami 1 Frontu Ukraińskiego. W ciągu dnia walk zniszczono przeszło 6000 żołnierzy i oficerów, 150 dział i miotaczy min, 20 czołgów.

Lotnictwo radzieckie okazywało poparcie wojskom naziemnym, uczestniczącym w walce o Berlin. Nalotami bombowymi lotnicy radzieccy niszczyli czołgi, samochody, baterie artyleryjskie, gniazda miotaczy min i baterie przeciwlotnicze przeciwnika. W walkach powietrznych w ciągu dnia stracono 26 niemieckich samolotów.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego kontynuowały z powodzeniem natarcie. Zaciekle walki uliczne toczą się w południowej części Berlina. Przeciwnik, opierając się na zgóry przygotowanych umocnionych punktach, z uporem broni swych pozycji. Niemcy urządzili na strychach domów gniazda karabinów maszynowych, a piwnice przeistoczyli w pozycje artyleryjskie. Czołgi i piechota wroga niejednokrotnie przechodziły do kontrataków, ale były odrzucane z dużymi stratami.

Oddziały radzieckie wyparły Niemców z terenu fabryki czołgów i samolotów, zajęły dzielnicę Mariendorf i prowadzą walki o przeprawę przez kanał Teltow. W zaciekłych starciach ulicznych szturmowe oddziały radzieckie, wzmocnione czołgami i działami gasienicowymi, rozgromiły węzły oporu Niemców w koszarach pułku przeciwlotniczego i w przystani oraz zdobyły rejon miejskie Langwitz, Ossdorf i Stansdorf. Na ulicach pozostało dużo trupów wroga i rozbitej broni technicznej. Posuwając się naprzód, wojska 1 Frontu Ukraińskiego połączyły się z wojskami 1 Frontu Białoruskiego, które przeprawiły się przez rzekę Dame. Na jednym z odcinków frontu Niemcy wprowadzili do walki dywizję piechoty „Friedrich Ludwig Jahn”. Uczestniczyła ona w boju tylko jeden dzień. Czołgi i piechota radziecka rozgromiły tę dywizję, a dowódca jej wzięty został do niewoli.

W rejonie Drezna wojska radzieckie sforsowały kanał Czarna Elstera (Schwarze Elster), posunęły się o 20 km naprzód i zajęły m. Grossenheim, węzeł czterech dróg kolejowych i ośrodek przemysłowy. Znajdują się tam fabryki metalowe i zakłady budowy maszyn. Kawaleria radziecka zdobyła w tym rejonie 6 transportów kolejowych i dużą liczbę samochodów.

Wojska frontu uwolniły z niewoli hitlerowskiej dziesiątki tysięcy jeńców wojennych różnej narodowości. Lotnictwo radzieckie, nie bacząc na niekorzystną pogodę, zadawało ciężkie ciosy grupom iom bojowym wojsk nieprzyjacielskich.

Lotnictwo floty radzieckiej zatopiło na Bałtyku transportowiec, szybkoobrotową barkę desantową i motorowy ponton przeciwnika. Okręty radzieckie na morzu Barentsa zatopiły niemiecką łódź podwodną.

## Walki w rejonie Augsburga i Ratzbony

**Dalsze sukcesy wojsk sprzymierzonych w Bawarii**

Londyn, 24. 4. 7 armia amerykańska, która wczoraj sforsowała górny Dunaj pomiędzy miastami Ulm i Donauwörth, dotarła dziś do miasta Augsburg, na którego przedpolu toczy się walka. Miasto Ulm zostało zdobyte.

3 armia amerykańska gen. Pattona osiągnęła linię Dunaju w rejonie Ratzbony (Regensburg). Wojska francuskie, które po zajęciu Freiburga posunęły się

w kierunku południowym ku granicy szwajcarskiej, znajdują się w odległości 7 km na północny wschód od Bazylei.

Resztki wojsk niemieckich na zachód od górnego Dunaju zamknięte są w trzech „kotłach” — w Czarnym Lesie, w rejonie Stuttgartu i w okolicy Ulm. Na północy wojska sojusznicze kontynuowały zaciskanie pierścienia dokoła Bremy i Hamburga.



# Współzawodnictwo w pracy

Odrodzona Polska jest państwem pracy — państwem, gdzie praca jest najwyższym dobrem i zarazem tytułem do współgospodarzenia i rządzenia krajem. Kto w życie narodu nie wnosi swego wkładu pracy — o ile nie jest to spowodowane względami wieku, kalektwa lub choroby — nie może być traktowany równorzędnie z innymi obywatelami i nie może rościć sobie prawa do miarę pełnowartościowego członka demokratycznej społeczności.

Stopień i sposób zrozumienia spoczywającego na nas narodowego obowiązku pracy, może być jednak różny. Sformułowanie samej zasady jest proste i jasne. Powszechna szerokie jej zastosowanie nie nastrożca trudności i byłoby może wystarczające gdyby kraj nasz żył w warunkach normalnych, gdyby nie było wojny i straszliwych zniszczeń wojennych, gdybyśmy nie mieli za sobą przeszło 5-cio-letniej, wyniszczającej gospodarki okupanta.

Ale wśród ruin i zgliszcz, w które zamienione zostały częściowo lub całkowicie nasze wsie i miasta, wobec częściowego lub całkowitego zniszczenia dóbr, stanowiących podstawę ludzkiej egzystencji, wobec dewastacji produkcji przemysłowej i gospodarstwa rolnego, dezorganizacji transportu itd. — praca nie może być rozumiana wyłącznie jako obowiązek, jako powinność wobec zbiorowości, lecz jako zaszczytne zadanie, w które włożyć należy całe serce i całą duszę. Musi ona pulsować życiem, inicjatywą, musi rodzić ambicję zarówno jednostek, jak i całych zespołów do osiągnięcia jak najwyższego szczybla jej sprawności i wydajności.

Mamy już liczne dowody należytego zrozumienia tego czołowego zagadnienia polskiej współczesności i to zarówno w miastach, jak i na wsi. Wystarczy spojrzeć na sprawozdania z przebiegu akcji siewnej, w której w szlachetnym współzawodnictwie jeden powiat dokłada wszelkich starań, by wyprzedzić inne, osiągając w najkrótszym czasie możliwie najlepsze wyniki. Wystarczy przyrzeć się działalności różnych placówek przemysłowych lub użyteczności publicznej w miastach, by dostrzec i tu chwalebna chęć przodowania innym w wynikach i organizacji pracy. W dążeniach tych nie ma jednak powszechności i dlatego nikną one często wobec niezarności i — nazwijmy rzecz po imieniu — nieróbstwa, albo niedbalstwa innych.

Ze szczególnym uznaniem należy powitać piękny przykład, jaki dały nam ostatnio robotnicza Łódź i robotniczy Tomaszów. Załogi największych kompleksów fabrycznych w tych miastach — fabryk włókienniczych Scheiblera i Gayera w Łodzi oraz Pischera i Landsberga w Tomaszowie postanowiły rozpocząć współzawodnictwo w pracy, mające na celu wydadne przekroczenie ustalonych norm produkcyjnych oraz osiągnięcie ekonomii surowca w granicach wyższych od przewidzianych.

Załoga fabryk Scheiblera postanowiła wykonać plan produkcji na kwiecień do 25 bm., a do 1 maja wyprodukować nadwyżkowo 130 tysięcy metrów tkaniny. Załoga Gayera podjęła się wykonania planów produkcji kwietniowej do 21 bm. i wyprodukowania do końca miesiąca dodatkowo 80 tysięcy metrów tkaniny. Ponadto ma być osiągnięte zmniejszenie ilości odpadków o 3%. Analogiczne umowy o współzawodnictwie zawarły między sobą załogi obu fabryk tomaszowskich.

Impuls do tego współzawodnictwa w pracy dało zbliżające się święto robotnicze — dzień 1 maja. Uznajemy w całej pełni piękno i wymowę takiej manifestacji pierwszomajowej, przyjmujemy i pojmujemy ją jednak jako wyraz dążeń świadomej swych zadań warstwy robotniczej w ogóle, bez względu na taką, czy inną okazję. Pragniemy widzieć w inicjatywie ludu roboczego Łodzi i Tomaszowa ustalenie zobowiązującej całej naród nowej twórczej koncepcji oparcia pracy nie o istniejące normy, lecz o wyczyn indywidualny lub zespołowy, o ambicję, inwencję i ofiarności dla sprawy.

I dlatego apel współzawodniczących załóg fabrycznych z Łodzi i Tomaszowa, skierowany do całego świata robotnicze-

go z wezwaniem do naśladowania, głośno podajemy dalej, jako postulat którego szerokie urzeczywistnienie winno stać się dążeniem najszerzej warstw pracującego narodu.

Pomorze również nie może pozostać w tyle za nowym rytmem czasu. Śmiało chętnie współzawodnictwo w pracy winno i u nas rozwinąć się na każdym cinku wytwórczości, zarówno w miastach jak i na wsi. Nie określamy, w jakich współzawodnictwo to ma odbywać. Podkreślamy jedynie, piękny przykład Łodzi i Tomaszowa, może być wypaczony i zamiennie się czczą frazeologię hasła bez treści w dzaju niesławnej pamięci sanacyjnej „wysięgu pracy” i „radosnej twórczości”. Niechaj każdy na swym odcinku podejmie inicjatywę w sposób, jaki mu dyktują mu lokalne warunki jego pracy. Ale niech włoży w tę inicjatywę trochę mózgu, a przede wszystkim serca — wtedy niewątpliwie osiągnie wynik, dający mu prawo do pełnego zadowolenia moralnego. Czy w fabryce czy na roli, przy budowie jakiegoś obiektu, czy nawet przy usuwaniu śladów zniszczeń wojennych — współzawodnictwo powinno ożywiać naszą pracę, stając się dźwignią wspólnego twórczego wysiłku dla odbudowy państwa

## Wyjazd dostojników polskich z Moskwy

Moskwa, 24. 4. Dziś opuścili stolicę Związku Radzieckiego Prezydent KRN Bierut i Premier Osóbka-Morawski wraz z towarzyszącymi im w podróży osobami. Polskich dostojników państwowych zęgnali przedstawiciele najwyższych władz radzieckich.

Na dworcze wystawiona została kompania honorowa, a perony udekorowane były flagami polskimi i radzieckimi. Orkiestra odegrała hymny państwowe polski i radziecki.

## Petaïn oddaje się w ręce sprawiedliwości

Paryż, 24. 4. Marszałek Petaïn znajduje się w Szwajcarii w drodze z Niemiec do Francji. Przekroczy on granicę szwajcarsko-francuską w miejscu i czasie, wskazanym mu przez Tymczasowy Rząd Francuski, aby następnie stanąć przed sądem specjalnym.

Proces przeciwko marszałkowi Petaïn, oskarżonemu o zdradę stanu, rozpocznie się 17 maja br.

## Prasa szwedzka o sytuacji w Berlinie

Sztokholm, 24. 4. Korespondenci pism szwedzkich donoszą z Berlina, że nad miastem wśród dymów unoszących się z licznych ognisk pożarów toczyły się wczoraj przez cały dzień walki powietrzne. Niemcy zmobilizowali wszystkie będnące w ich rozporządzeniu siły powietrzne, aby bronić się przeciwko masowym atakom lotników ra-

dzieckich. Siły te są jednak zbyt słabe, aby móc przeciwstawić się skutecznie potęgarni lotnictwa radzieckiego.

Ludność miasta, albo ucieka w popioły albo kryje się w piwnicach domów. Lotnicy robotnicy cudzoziemscy, nad którymi hitlerowcy nie mają już władzy, napadają na ulicach miasta na SS-owców. Mimo tej niebezpiecznej sytuacji, władze niemieckie w dającej jeszcze w ich rękach części Berlina rozplakotały wszędzie odezwy do ludności, w których twierdzą, że o kapitulacji mowy być nie może i że Berlin broniący dzie do ostatka.

## Powstanie Miejskiej Rady Narodowej w Sopotach

W sali Związków Zawodowych w Sopotach została wybrana miejska Rada Narodowa.

Zebrań zagał prezydent miasta m. Henryk Michniowicz, kreśląc krótki zarys kompetencji i zadań Miejskiej Rady Narodowej. Następnie przystąpiono do wyboru Miejskiej Rady Narodowej na podstawie porozumienia między 4-ma stronnictwami demokratycznymi.

Wszystkie kandydatury zostały przyjęte jednogłośnie przez akklamację, po czym nastąpił wybór prezydium w osobach: przewodniczący ob. Gadamski, wiceprzewodniczący mgr. Wiśniewski i członkowie: ob. Winiecki, Zbrzyński i Budzyński. Ob. Budzyński wezwał wszystkich do pracy nacechowanej rzetelnym stosunkiem do postawionych zadań, przynoszącej korzyść nie tylko Sopotom, lecz i całej Polsce.

Następnie zaprzysiężono MRN i wybrano komisję dla opracowania regulaminu. Ustąpiło, że następne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 28 kwietnia, o godz. 4-tej po południu w Ratuszu.



# Na tropach polskości

## Wędrowka po Pomorzu Zachodnim

(Od własnego korespondenta „Polpressu“)

respondent wojenny przestaje być na...  
 korespondentem we właściwym...  
 stopnia znaczeniu, a mimo woli zmie...  
 w dedektywa, tropiącego ślady, któ...  
 kroczyła niegdyś historia. Nie tyle...  
 związku dziennikarskiego, ile dla pasji...  
 etrznej. Ciche miasteczka pomorskie...  
 ludnie od Kołobrzegu, miasteczka...  
 zane przez goebbelsowską propagan...  
 siedziba najczystszej rasy nordyc...  
 — zapatrzone w zachwycające czy...  
 — pełne są śladów polskości, która...  
 ła, nurtem silnym płynęła, a potem...  
 w podziemiu i tylko podania ludowe...  
 y wieści o Polsce, która tu niegdyś...  
 oscierała swe granice. W okresie, gdy...  
 aktualną się staje sprawa rewindy...  
 tych ziem dla nowej demokratycznej...  
 ki, nie od rzeczy jest badanie tych...  
 w na miejscu, na gorąco, bezpośrednio...  
 zdobyć terenu przez żołnierza polskie...  
 piastowskim orłem na czapce rogatej...  
 jego dusza i zadzierzwej jak polska...  
 ara.

### Z walki przeszłości

Naturalnie nie mówimy tu o tych tere...  
 które leżą bezpośrednio na zachód od...  
 ychczasowej granicy polsko-niemieckiej...  
 mówimy o Pile czy Wałczu, które do...  
 1772 należały do Polski, ale o leżą...  
 dalej na zachód aż do Odry ziemiach...  
 chodniego Pomorza. W Pile bowiem aż do...  
 1867 istniała np. ulica Staszka, który...  
 urzał światło dzienne. Bezkompromiso...  
 polityka eksterminacyjna Bismarcka i...  
 następców starała się zatrzeć ślady...  
 polskości z tych miasteczek. Nastąpiło bez...  
 zględne niszczenie wszelkich przejawów...  
 polskości, wszelkich śladów słowiańskich na...  
 pomorzu. Zdolano wprowadzić zadać śmier...  
 nie ciosy utrzymującym się tu i ówdzie...  
 dom słowiańskim, lecz nie można było...  
 zrzeć z wnętrza ziemi tajemniczyc...  
 ków przeszłości.

Przedwojenni uczeni niemieccy — szcze...  
 lninie z okresu przedhitlerowskiego —...  
 gnie stwierdzają na zasadzie wykopa...  
 archeologicznych z okresu kamienia lu...  
 słowiańskość tych ziem. Słowianie...  
 pomorzania i Obotryci) byli pierwszymi...  
 mieszkającymi, którzy zostawili trwałe śla...  
 swego zamieszkania w postaci grodzisk...  
 mieszkań nadwodnych, podobnych do...  
 w Biskupinie, którą Niemcy w cza...  
 pięcioletniej okupacji starali się znisz...  
 czy, jako najlepsze świadectwo bijące w...  
 przy prawdy historycznej, ukrytej w łonie...  
 niemi.

Jak wynika z pamiętników mężów stanu...  
 okresie konferencji wersalskiej istniała...  
 ierwotnie koncepcja oddania Polsce znacz...  
 większego dostępu do morza — bez ko...  
 ytarza, a linia graniczna bieć miała dale...  
 na zachód od linii później ustalonej. W...  
 rezultacie Bydgoszcz została przy Pol...  
 — jako ważny punkt kolejowy przy...  
 zano Rzeszy.

### Ziemia Krzywoustego

Obecnie żołnierz polski wyrębuje nowe...  
 granice demokratycznej Rzeczypospolitej...  
 granice na Odrze i Nissie łużyckiej, staje...  
 pewną nogą na bursztynowym brzegu Bał...  
 yku, tak niedaleko prasłowiańskiej Rugii,

bałtyckiej Atlantydy, odświeżając zamierz...  
 chle tradycje pobytu na tych ziemiach Krzy...  
 woustego, który w Kołobrzegu zatknął...  
 sztandar polski.

Gdy się błądzi nad jeziorami pomorski...  
 mi, gdy się chodzi po zniszczonych wskutek...  
 działań wojennych miasteczkach, nagle ude...  
 rzyć musi każdego ogromna liczba pol...  
 skich nazwisk.

Chociaż silny i długotrwały był tutaj na...  
 pór germanizmu, jednak Teresa Wietscho...  
 rek, właścicielka sklepu w Wałczu, ani kra...  
 wiec Suchy w Tempelbergu, nazwisk swo...  
 ich nie zmienili; zapewne przodkowie ich...  
 byli dobrymi obywatelami polskimi, pod...  
 danymi króla jegomości, czy wolnymi oby...  
 watelami osiadłymi na prawach magde...  
 burskich.

Poza tym o polskości tych ziem świadczą...  
 wymownie nazwy miejscowości, które spo...  
 tykamy na mapach dawno z obiegu wyco...  
 fanych. Nie spotyka się tam nawet wzmian...  
 ki o żadnym Schneidemühl czy Deutsch...  
 Krone czy Poetnitz. Znajdują się natomiast

słowiańskie nazwy, jak Piła, Wałcz, czy...  
 Pnice. Brzmi to bardziej swojsko, lecz dla...  
 Niemców nie było do przyjęcia. Dlatego w...  
 swych zapędach germanizacyjnych starali...  
 się zmieniać nie tylko nazwę miejscowości...  
 lecz także i dusze ludzi.

### Powrót do Polski

Jakże odmieni się teraz oblicze tych...  
 przesłicznych ziem pod błogosławionym po...  
 wiewem wolności, idącym od wielkiej demo...  
 kratycznej Polski. Synowie i wnukowie mo...  
 dystki z Wałcza p. Teresy Wietschorek bę...  
 dą z powodzeniem mogli nazywać się Wie...  
 czorek, p. Suchy będzie szły ubrania dla ro...  
 botników i chłopów polskich. I nie wspom...  
 ni nikt tych tragicznych czasów brunatnej...  
 nocy, panującej na tych ziemiach tak roz...  
 paczliwie długo. Tylko dzieciom przez sen...  
 zwidzi się straszliwy obraz, ale zapomną...  
 zaraz o nim, gdyż na tych przesłicznych...  
 ziemiach polskiego Pomorza nie znajdziemy...  
 już nikt i nigdy śladów ponurego, tragicz...  
 nego Smętka... T. Jacek Rolicki, por.

### Przegląd prasy

## Przed pogromem

W związku z dotarciem w zwycięskiej...  
 ofensywie wojsk radzieckich i polskich do...  
 centrum Berlina, „Rzeczpospolita“ pisze:

Zaledwie w dwa dni po podpisaniu...  
 między Polską a Związkiem Radzieckim...  
 paktu o przyjaźni, pomocy wzajemnej...  
 i współpracy powojennej Armia Czer...  
 wona i Wojsko Polskie wkracza do Ber...  
 lina, pieczętując w ten sposób najwięk...  
 szym zwycięstwem tej wojny współdzia...  
 łanie obu bratnich armii, obu zaprzy...  
 jażnionych narodów.

Dzień wkroczenia do Berlina stanowi...  
 wiekopomną datę w historii. Wkrocze...  
 nie do Berlina oznacza koniec faszyzmu...  
 i barbarzyństwa, junkierstwa i imperia...  
 listycznego militarizmu. Wkroczenie do...  
 Berlina — to początek ery demokracji...  
 i pokoju. Wojska radzieckie i polskie...  
 w Berlinie — to wojska wojującej de...  
 mokraty w twierdzy faszyzmu, w wylę...  
 garni wojny, gwałtu i nienawiści. Wkro...  
 czenie wojsk radzieckich i polskich do...  
 Berlina oznacza starcie z oblicza ziemi...  
 potwornej ideologii hitlerowskiej, która...  
 była hańbą ludzkości — oznacza znisz...  
 czenie pruskiego imperializmu, który był...  
 nieszczęściem świata. Żaden wybieg, ża...  
 den Wersal, ani żadna siła na świecie...  
 nie wskrzesi już zbrodniczej potęgi ni...  
 emieckiej, ani nie powoła do życia po...  
 twornej ideologii hitlerowskiej. Nigdy...  
 już pruski żołdak nie zagrozi pokojowi...  
 Nigdy już żelazna pięść niemiecka nie...  
 zwinie się do uderzenia w Warszawę...  
 Pragę Czeską, Paryż, Belgrad, Sofię...  
 i Brukselę, ani nie sięgnie po Lenin...  
 grad, Moskwę i Stalingrad. Nigdy już...  
 ziemia słowiańska nie będzie deptana bu...  
 tem barbarzyńskiego najeźdźcy. Nigdy...  
 już bestia niemiecka nie będzie tuczyć...  
 się krwią narodów Europy ani w niewoln...  
 ków zamieniać jej ludy. To, o co mo...  
 dliły się pokolenia, co było ostatnią my-

ślą milionów ofiar hitlerowskiego ter...  
 roru, to obecnie stało się ciałem. Ogniem...  
 i żelazem wypala żołnierz Armii Czer...  
 wonej i żołnierz Wojska Polskiego po...  
 tworny wrzód na organizmie ludzkości.

Wyrażając radość z faktu, że na ulicach...  
 Berlina — obok żołnierzy Armii Czerwo...  
 nej — toczy bój o rozgromienie Niemiec...  
 hitlerowskich żołnierz polski, „Głos Ludu“...  
 stwierdza, że

jeśli dożyliśmy tej radosnej chwili, to...  
 wiemy dziś wszyscy, że potworna hitle...  
 rowska maszyna wojenna — ów strasz...  
 liwy polip, który pragnął ująć w swe...  
 macki całą Europę, cały świat — roz...  
 bita została w pierwszym rzędzie dzięki...  
 bohaterstwu wysiłkowi narodów Zwią...  
 zku Radzieckiego i Armii Czerwonej pod...  
 przewodem Marszałka Stalina. Narody...  
 Związku Radzieckiego wzięły na swe...  
 barki największy ciężar tej wojny...  
 i wniosły największy wkład do sprawy...  
 zwycięstwa Narodów Zjednoczonych...  
 Związek Radziecki i Armia Czerwona...  
 obroniły cywilizację europejską przed...  
 zalewem barbarzyństwa hitlerowskiego...  
 i przyniosły wolność ujarzmonym naro...  
 dom Europy.

Wiemy wszyscy, że jeśli dziś Armia...  
 Czerwona i Wojsko Polskie dobiją be...  
 stię hitlerowską w jej własnej jaskini —...  
 w Berlinie — to jest wynikiem jednoli...  
 tego wysiłku całej koalicji antyhitlerow...  
 skiej, wszystkich narodów zjednoczo...  
 nych.

My Polacy mamy prawo do dumy, że...  
 przyczyniliśmy się do zwycięstwa nad...  
 Niemcami hitlerowskimi. Mamy prawo...  
 do dumy, że wojska I-ej Armii Polskiej...  
 pod dowództwem gen. dywizji Popław...  
 skiego i wojska II-ej Armii Polskiej pod...  
 dowództwem gen. dywizji Świerczew...  
 skiego dostąpiły zaszczytu udziału w...  
 szturmie Berlina. Mamy prawo do du...  
 my, że obok sztandarów naszego sojusz...  
 nika Związku Radzieckiego i naszych...  
 aliantów zachodnich powiewać będą nad...  
 Berlinem zwycięskie biało-czerwone...  
 sztandary. K. Jesion.



# Chłopi na własnych zagonach

Uroczystość wręczenia aktów podziału ziemi w gminie Ślesin

Istnieją w życiu poszczególnych jednostek dni niezwykle, dni, które swą specyficzną wymową zapadają głęboko w pamięć i pozostawiają w duszy nie zatarty ślad. Takie dni zdolne są zaabsorbować uwagę całych zespołów ludzkich, dla których wypadki dotyczące się jednej osoby, nabierają wyjątkowego znaczenia ogólnego.

Dniem wykraczającym daleko poza ramy doznań jednostek, zjawiskiem o głębokim podkładzie społecznym, był dla gminy Ślesin dzień 22 kwietnia, w którym władze Republiki Polskiej nadały akty własności chłopom obdzielonym z mocy dekretu o reformie rolnej ziemią poobszarniczą.

Była to naprawdę piękna uroczystość. Wielka sala w budynku gminnym wypełniła się do ostatniego miejsca. Długie stoły ustawiono w prostokąt. Ze ścian zwisały płótna biało-amarantowych sztandarów, tonących w soczystej zieleni świerkowych gałęzi.

Obok steranych życiem i walką o byt wieśniaków, przykuwały uwagę młode twarze chłopców, stojących w karnym szeregu równoprawnych obywateli, dla których praca dla Polski demokratycznej nie jest jedynie wypełnieniem obowiązku, ale radością. Przed gmachem stał szpaler uczniów miejscowej szkoły powszechnej. Z jasnych ich spojrzeń wyczerała ciekawość i niesłabnące zainteresowanie.

Orkiestra straży pożarnej zagrała marsza. Przybył wicewojewoda pomorski ob. Felczak w towarzystwie starosty bydgoskiego ob. Michalskiego, sekretarza powiatowej Polskiej Partii Robotniczej kpt. K. Bąkowskiego. Przy stole prezydyjnym zasiadli: przedstawiciel WP, por. Enerlich i komisarz bydgoskiego urzędu ziemskiego ob. Naganowski. W parę minut później wszedł na salę komendant wojskowy, jako reprezentant wojskowych władz radzieckich.

Kilka słów w imieniu gminy wypowiedział z przejęciem wójt ob. Wolnik. Podziękował władzom za przyznanie chłopom praw obywatelskich, za opiekę nad za-

pomnianą dawniej wsią i złożył na ręce wojewody gorące zapewnienie, że chłop zamieszkały w gminie Ślesin dołoży wszystkich starań, żeby nałożone nań przez państwo obowiązki wypełnić godnie.

Następnie zabrał głos reprezentant Rządu, wicewojewoda ob. Felczak. Słowa jego zebrani raz po raz witali burzą niekłamane entuzjazmu.

Budujemy nową Polskę — mówił wicewojewoda — Polskę chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Odbieramy ziemię zagrabioną nam w ciągu stuleci przez plemię germańskie. Likwidujemy bezpowrotnie ziemiaństwo i oddajemy ziemię we właściwe ręce. Bo nie ma prawa do ziemi człowiek, który szedł w chwilach trudnych dla państwa i tragicznych dla narodu — na służbę okupanta. Chłop pozostał wierny Rzeczypospolitej i za tę nleulekłą wierność otrzymuje teraz nagrodę. Chłopi! nadzielaną wam ziemię — zakończył wicewojewoda — musicie utrzymać, musicie ją obsiać i musicie wypełnić wasze obowiązki bez reszty.

Przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej kpt. Karol Bąkowski stwierdził wobec masy chłopskiej, że Polska Ludowa opierać się musi nie tylko na hasłach, ale i na pracy twórczej, na znojmym trudzie warstw, które przyczyniły się do odzyskania niepodległości. „Dzień dzisiejszy ma dla chłopów i dla Polski historyczne znaczenie — mówił kpt. Bąkowski. — Musicie pamiętać o tym, kto wam tę ziemię daje i musicie pamiętać przede wszystkim w bieżącym okresie aby ani jeden hektar ziemi, ani jeden zagon nie leżał odłogiem. Na was liczy Polska, na was liczy zjednoczona demokracja, na was liczy Rząd. Musicie okazać się godnymi zaufania.

Po przemówieniach starosty, przedstawiciela Wojska Polskiego i reprezentanta Armii Czerwonej, komisarz urzędu ziemskiego rozpoczął wręczać akty własności. Padły w bezszelestną ciszę nazwiska. Pierwszy podszedł do stołu Ludwik Cholewi-

ski — kowal ze wsi Gabrielin, gminy Ślesin. Był głęboko wzruszony. Co i cóż dziwnego. Nie miał nic. Pochodził z rodziny fornału. Z warsztatu nie mógł się utrzymać. Dla Polski Ludowa, zbudowana na braterskim sojuszu chłopów, robotników i pracującego inteligenta nie zapomniła o nim. Nadzieliła go 6-hektarowym gospodarstwem. Odebrał z radością akt własności. Drżącymi z emocji rękoma złożył na arkuszu swój podpis. A potem przyjął gratulacje ze strony władz. Padły kolejno inne nazwiska. Podchodził do stołu starzy i młodzi, oraz żony fornał, o twardych, spracowanych rękach. Ich oczy płonęły radością. Bo oto spełniła się pragnienie tylu lat. Urzeczywistniły się marzenia.

Na zakończenie uroczystości przemówił jeden z obdarowanych ziemią. Mówił prostym, bez patosu, ale każde jego słowo padało sowało krwią.

— Robotnicy rolni — mówił wczorajszego fornał Ruciński z Kazina — przyglądałem się w ciągu wieków jak jednostki używały rozkoszy. My musieliśmy żyć w niedostatku. Teraz dożyliśmy chwili wielkiej, doczekaliśmy świtu lepszego jutra. Gdy jeszcze wokół nas grzmiały armaty, doszła do nas wieść, że idzie Polska inna, Polska ludowa. Na jej powitanie serca nasze rozdzwoniły się radością. Nie będzie więcej nad nami obszarnika; będzie nad nami jedynie uśmiechnięta ojczyzna. Mój syn walczy na froncie. Teraz wiem dlaczego walczy i o co. Walczy on za demokratyczną Polskę Ludową.

Po wręczeniu obdarowanym ziemią chłopom aktów nadziału, odbył się wspólny obiad.

Stanisław Babisiała

## Utworzenie starostwa gdańskiego

Starostą gdańskim mianowany został ob. Józef Tadeusz Dyzewski.

Teren starostwa gdańskiego podzielono na trzy wicestarostwa: Gdańsk-miasto wydzielone wraz z Wrzeszczem, Gdańsk-Wieś (Oliwa i Sopoty), Gdańsk-Wyżyny i Niziny.

Dr Stefan Litauer

## Zmierzch „Londynu”

VIII. Koniec fikcji „Londynu”

(Ciąg dalszy).

Potem nadszedł długi okres osiemnastu miesięcy ofensywy niemieckiej, doprowadzonej aż do bram Stalingradu. W ciągu tych 18 miesięcy Związek Radziecki z niebywałym stoicyzmem znosił nadludzkie cierpienia i straszliwe zniszczenia, niosąc w ofierze miliony swoich synów. W Wielkiej Brytanii ten osiemnastomiesięczny okres wytworzył podziw i uwielbienie dla narodu rosyjskiego ponad wszelką miarę. Najlepszym i najmiarodajniejszym sprawdzianem szczerości w zbierających na rzecz Rosji uczuć był szalony wzrost produkcji angielskiego przemysłu zbrojeniowego pod hasłem pomocy dla ZSRR. Brytyjskie maszyny robotnicze, które dosyć opieszale przystępowały do zaspokojenia potrzeb zbrojeniowych własnego wojska brytyjskiego, nagle znalazły bodźca, który ożywił całą produkcję. Nie należy bynajmniej sądzić, że ten nagły entuzjazm pracy ożywiony ha-

siem pomocy dla ZSRR, wynikał z komunistycznych pobudek proletariatu brytyjskiego. Pobudką brytyjskich mas robotniczych był poprostu instynkt „fair play”. Krwawienie się Rosji zostało uznane i cennione.

Gdy zaś od Stalingradu rozpoczęła się nowa era wojny niemiecko-rosyjskiej, którą znaczyły następujące jedno po drugim zwycięstwa Czerwonej Armii, stosunek „fair play” samorzutnie zamienił się na bezgraniczny entuzjazm. W okresie, gdy wojska brytyjskie i amerykańskie nie były w stanie wykazać się większymi rezultatami akcji bojowej, Armia Czerwona parła naprzód i biła Niemców. Wojska niemieckie ponosiły jedną porażkę za drugą, siła oręża niemieckiego malała, a widoki klęski Niemiec stawały się coraz to wyraźniejsze. I tutaj znowu angielski „fair play” odegrał swoją rolę i to już nie tylko w odniesieniu do mas robotniczych. Każdy Anglik bez względu na swoją pozycję społeczną, odczuwał z pewną dozą upokorzenia ten okres wojny. A wraz z upokorzeniem rosło poczucie wdzięczności dla Związku Radzieckiego. Podobny okres społeczeństwo angielskie przeżywa i obecnie, gdy niezrów-

nana w swoim rozmachu ofensywa Czerwonej Armii jednym tchem od brzegu Włódzki podeszła pod bramę Berlina.

Te uczucia, które niepodzielnie panują w społeczeństwie brytyjskim, są najtrwałszą gwarancją sojuszu. Różnice polityczne i społeczne, których oczywiście nawet braterstwo broni scementowane krwią nie jest w stanie usunąć, odchodzą na plan dalszy wobec żywiołowości uczuć przyjaźni, jakie opanowały Wielką Brytanię.

Wojna obecna wytworzyła w społeczeństwie brytyjskim tak silny prąd przyjaźni dla narodów radzieckich, że nie do pomyślenia jest rząd brytyjski, który by się znalazł w konflikcie zbrojnym z ZSRR. Należy również uważać pod uwagę konstatację wewnętrzno-polityczną Wielkiej Brytanii. Dwie największe dzisiaj siły polityczne w życiu brytyjskim — to Partia Konserwatywna z jednej strony, a Labourystowski Trade Union Congress z drugiej strony. Te dwie potęgi obecnie tworzą koalicję wojenną, a gdy ona przemienie, będą one współzawodniczyły o władzę. W tym współzawodnictwie ani jedna ani druga strona nie zechcą się narazić na wrogi do nich stosunek mas wyborców, jaki by niechyb-



# Wzorowa placówka pracy w Bydgoszczy

## Fabryka obuwia i wyrobów skórzanyc „Leo“

Gmachy fabryki obuwia „Leo“ przy ul. Chocimskiej wyglądają imponująco. Wygląd zewnętrzny, wzorowa czystość na korytarzach i salach warsztatowych, mijanych przez nas w drodze do dyrekcji, cieszą wzrok człowieka, któremu drogą jest każdy szczegół budzącego się na nowo życia gospodarczego kraju.

Za czasów okupacji, fabryka była nieracjonalnie prowadzona przez najeźdźcę, nie oszczędzającego ani maszyn, ani ludzi. Niemcy, opuszczając nasze miasto zniszczyli w niej obiekty i urządzenia. Budynki, hale fabryczne, dachy uległy zniszczeniu w 35 procentach. Uszkodzono również część drogowych i rzadkich maszyn.

Dyrektor fabryki ob. Kłosiński opowiada, że fabryka po opuszczeniu jej przez Niemców przedstawiała obraz chaosu i bezładu. Surowce i gotowe wyroby w przeważającej części zostały zabrane przez okupanta, częściowo zaś w stanie zniszczonym były rozrzucone po zakładach. Dzięki obywatelskiemu poczuciu dyrekcji i ofiarnemu wysiłkowi pracowników, fabrykę w krótkim czasie uruchomiono. Dnia 12 lutego br. podjęła ona jako jedna z pierwszych swą ważną pracę i obecnie osiąga w produkcji rezultaty zbliżone do przedwojennych. Przed 1939 r. fabryka produkowała dziennie około 800 par obuwia różnego typu. Dziś, po ciężkich ranach zadanych przez Niemców — produkuje 500 par.

— Jakość wyrobów znacznie się podniosła — mówi dyr. Kłosiński — przede wszystkim dzięki wzorowej pracy, podjętej z entuzjazmem przez pracowników, zdających sobie sprawę, że odrabiają nie pańszczyzną niemiecką, lecz pracują dla społeczeństwa polskiego. Dzięki ścisłej współpracy z radą zakładową — zniknął moment nieufności i obcości między kierownictwem i rzeszą robotniczą, jaki obserwowano się w zakładach pracy przed rokiem 1939. Są jednak i cienie w naszej pracy — kontynuuje dyrektor. — Wielką bolączką jest brak surow-

ców, zwłaszcza skór miękkich. Niedostatek ten będzie wkrótce usunięty, gdyż mamy obietnicę Ministerstwa Przemysłu i Handlu dostarczenia nam skór przez Centralny Zarząd Przemysłu Skórzanego.

Opuszczamy gabinet dyrektora i idziemy zwiedzić zakłady w towarzystwie ob. ob. dyr. administracyjno-handlowego Markiewicza i wiceprezesa rady zakładowej Brzeskiego. Jakże inny jest stosunek ludzi kierujących obecnie różnymi gałęziami wytwórczości, do ludzi pracy. Stosunek ten opiera się w nowej Polsce wyłącznie na poszanowaniu pracy każdego człowieka. Obserwujemy bacznie sposób bycia przełożonych i robotników i stwierdzam z zadowoleniem, że tworzą oni jedną wielką rodzinę ludzi pracy.

Robotnicy — wśród szumu maszyn — zwięźle i jasno odpowiadają na nasze pytania. Silne, młode ręce wprawnie manipulują przy skomplikowanych maszynach elektrycznych, których każdy obrót i ruch tworzy nowe wartości ekonomiczne kraju.

Szczegóły produkcji objaśnia nam dyrektor techniczny zakładów ob. Machaliński. Obchodzimy kolejno wszystkie działy pracy i jesteśmy świadkami metamorfozy chropowatego kawałka bezkształtnej skóry w piękną parę lśniących bucików.

W fabryce zatrudnieni są przede wszystkim Polacy. Widzę jednak maleńką grupkę niemieckich jeńców wojennych.

Idziemy dalej. Przed naszymi oczyma przewija się barwna taśma twórczego życia polskiego zakładu pracy. Dowiadujemy się szczegółów o życiu w fabryce. Okazuje się, że niezależnie od ubezpieczenia społecznego robotników, fabryka posiada własnego lekarza i własną aptekę. Kierownictwo fabryki położyło specjalny nacisk na sprawę bezpieczeństwa pracy. Wprowadzono szereg urządzeń ochronnych, nie istniejących za czasów okupacji. W wyniku tego — niema wypadków przy pracy. Istnieje także stolówka, w której wydaje się obfite

i smaczne posiłki. Robotnicy są bardzo zadowoleni z pracy, będąc w stałym i ścisłym kontakcie z dyrekcją za pośrednictwem rady zakładowej.

Mili gospodarze zapoznają nas z przewodniczącym ZWM na terenie zakładu ob. Kaczorem. Z widocznym zadowoleniem prowadzi on nas do swego sanktuarium: świetlicy fabrycznej... Piękna sala, pianino, scena w głębi, nowiutkie krzesła, flagi, transparenty, wzorowa czystość. Ob. Kaczor z dumą stwierdza, że wszyscy młodzi robotnicy fabryki są członkami jego organizacji. Stanowi to 52 procent personelu.

— Podejmujemy z entuzjazmem pracę dla Polski — mówi ob. Kaczor. — Interesuje nas nie tylko praca zawodowa, lecz również praca społeczna, oświatowa i życie polityczne państwa.

Ob. Kaczor z zachwytem opowiada nam różne szczegóły pracy ZWM na terenie fabryki.

— Mamy własny chór i własny balet, który wystąpi na akademii 1-go maja.

Pełni budujących wrażeń opuszczamy tę wzorową placówkę twórczej pracy, opartej na prawdziwie demokratycznych podstawach.

Tak powinny wyglądać i tak się zorganizować wszystkie fabryki w Polsce.

Jerzy Jacyna

## Wznowienie wydawnictwa „Monitor Polski“

Ukaż się pierwszy numer „Monitora Polskiego“ — dziennika urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Na treść numeru składają się zarządzenia władz naczelnych i obwieszczenia urzędowe oraz instytucji państwowych.

Redakcja i administracja „Monitora Polskiego“ mieści się w Łodzi (ul. Piotrkowska nr 102a, telefon 139-31).

Administracja „Monitora“ w Bydgoszczy mieści się przy ul. Libelta 4.

nie pociągnęła za sobą mniej życzliwa polityka wobec Związku Radzieckiego, któremu w pojęciu przeciętnego Anglika świat cały zawdzięcza skruszenie niemieckiej maszyny wojennej.

Polityka sojuszu brytyjsko-rosyjskiego jest polityką trwałą i mimo trudności, jakie polityce tej następują czy to Polska, czy to Grecja, czy inne państwa — niezachwiana. Dowodem tego była konferencja tatarska, dowodem tego była wizyta Churchilla w Moskwie, dowodem tego była konferencja krymska, a przyszłość przyniesie wiele nowych tego rodzaju dowodów.

Niemniej trwały jest sojusz rosyjsko-amerykański. Aczkolwiek odpadają do pewnego stopnia wspólne interesy bezpieczeństwa w Europie, które tak zwiążą Wielką Brytanię ze Związkiem Radzieckim, to w grę wchodzi bardziej jeszcze dla Stanów Zjednoczonych istotne interesy na Pacyfiku.

Dla polityki polskiej wnioski są jasne i niewątpliwe.

Polityka pilsudeczyzny polegała na siedzeniu na dwóch stołkach, z wyraźnym uprzywilejowaniem stołka niemieckiego. W wielkomocarstwowym zaślepieniu polityka ta

dażyła do oparcia się o jakąś własną wysioną siłę, która na jawie nie istniała. Polska do pewnego stopnia przejęła niemiecką tezę „Drang nach Osten“. Prędzej czy później w miarę wzmocnienia się Związku Radzieckiego, ta polityka polska poprowadziłaby do konfliktu z Rosją.

Dzisiaj, w obliczu niewątpliwego już faktu, że z wojny tej Związek Radziecki wyłoni się jako największa potęga kontynentalnej Europy, której prawa do decydującej roli o losach Europy uznane zostały przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Francję, instynkt samozachowawczy Polski nakazuje dekonania zwrotu i zerwanie z tradycją „Drang nach Osten“. Zamiast bezowocnych usiłowań umacniania swego stanu posiadania na terenach wschodnich — ziemiach etnograficznie ukraińskich lub białoruskich — polityka polska zwrócić się winna frontem ku zachodowi, ku Odrze i Nissie i na obszarach rewindykowanych od Niemiec umocnić stan posiadania nowej Polski. Zarówno pod względem rolniczym jak i pod względem przemysłowym ziemię tę otwierają dla Polski niepomniernie większe możliwości, aniżeli dawały kiedykolwiek tereny na wschód od Buga.

Nowe Państwo Polskie powstaje dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, którego Czerwona Armia wyzwoliła nasze ziemie. Sojusz ten winien być i niewątpliwie będzie najtrwalszą gwarancją niepodległej i silnej Polski, której w przyszłości już żaden niemiecki imperializm nie będzie w stanie zagrażać.

Oparcie nowopowstającego Państwa Polskiego o ścisły sojusz ze Związkiem Radzieckim nie oznacza bynajmniej porzucenia polityki jak najbliższego współdziałania z Wielką Brytanią, Ameryką i Francją. Przeciwnie, brak sojuszu ze Związkiem Radzieckim utrudniłby nam również współpracę z tymi innymi mocarstwami. Raz na zawsze nowa Polska wyrzec się winna polityki siedzenia na dwóch stołkach i lawirowania. Całkowita wzajemna lojalność w wykonywaniu sojuszu polsko-radzieckiego będzie jednocześnie rękojmią lojalnej współpracy polskiej z Wielką Brytanią, Stanami Zjednoczonymi i Francją.

Tylko taka droga poprowadzi Polskę ku lepszej, bezpiecznej i niepodległej przyszłości.

KONIEC



# Bydgoszcz manifestuje na cześć zwycięskiej armii

Każdy dzień przynosi dziś brzemiennie w treść wydarzenia. Jeszcze nie przebrzmiała radosna wieść o zawarciu paktu przyjaźni i wzajemnej pomocy pomiędzy państwem polskim i Związkiem Radzieckim, a oto już nowa, długo oczekiwana wiadomość: Armia Czerwona i Wojsko Polskie — po przełamaniu głęboko rozbudowanych pozycji nieprzyjaciela — wkroczyły do Berlina, by na gruzach niemieckiego imperializmu i bezprawia wymierzyć sprawiedliwą karę zbrodniczemu faszystowowi, by na murach, gdzie do niedawna łopotały swastyki, zawiesić sztandary zwyciężonych ludów. Na tę wiadomość czekaliśmy sześć lat. Marzyliśmy o tej chwili w mroczne dni okupacji i z ufnością patrzyliśmy w przyszłość. Dziś sny ludu polskiego spełniły się.

Aby wykazać uczucia, które w tym momencie targnęły naszymi sercami, mieszkańcy miasta Bydgoszczy, już w kilka godzin po nadaniu komunikatu o zwycięstwie, zorganizowali spontaniczną manifestację na Placu Wolności. Obok grobów żołnierzy radzieckich zebrały się gęste tłumy ludności. Załogi robotników zwartymi kolumnami przemaszerowały na plac zbiórki. Dziesiątki niesionych transparentów mówiły o uczuciach ludności.

Trybuna ustawiona na wysypanym żwirnym placu tonęła w zieleni. Z drzewców spływały białoczerwone sztandary. Obok olbrzymich rozmiarów portret Marszałka Stalina, Prezydenta KRN Bieruta, Premiera Osóbki-Morawskiego i Naczelnego Dowódcy Wojska Polskiego gen. Roli-Zymierskiego.

Zbliża się godzina czwarta. Tłumy rosną, potężniejsza, zwierają się mocniej szeregi. Na balkonach i w oknach przyległych do placu domów głowa przy głowie. Orkiestra gra marsza. Przybijają przedstawiciele władz i partii. Dostrzegamy wśród nich wiceministra Rolnictwa i Reform Rolnych, ob. Michała Szyszkę, sekretarza wojewódzkiego PPR kpt. Kiryluka i komendanta wojennego miasta płk. Wierchogliadę.

Zebrane tłumy wita w krótkich żołnierskich słowach kpt. Bąkowski, sławiąc zwycięstwa Armii Radzieckiej i Polskiej nad Niemcami, wznosił na ich cześć okrzyk — „Niech żyją!“. Odpowiada mu z entuzjazmem wielotysięczny tłum.

Dalej przemawia wiceminister Szyszko. Podnosi bohaterstwo Armii Czerwonej, mówi o latach okupacji, kreśli olbrzymie zmagania, jakie na szlaku Stalingrad—Berlin przeszły narody słowiańskie pod butem niemieckiego okupanta.

Dziś wojska radzieckie i oddziały naszej armii zahartowane w tyłu bojach — mówi przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej Fr. Król — biją się na ulicach Berlina. Cześć im za to i chwala!

— Dlaczego tak się stało? — zapytuje mówca. — Zwycięstwo mogła osiągnąć tylko armia wyrosła z ludu, armia chłopów i robotników, armia społeczeństw demokratycznych. Reakcja polska, która dziś jeszcze kurczowo pragnie utrzymać się przy władzy, zdradziła Polskę. Minister Beck, wbrew zdrowemu rozsądkowi, odpowiedział odmownie na propozycję Związku Radzieckiego zawarcia z Polską paktu wzajemnej pomocy, a w dwa tygodnie później żandarm niemiecki deptał ziemię polską. Panowie ci do Polski już nie wrócą (burza oklasków). Jako przedstawiciel PPR oświadczam, że demokracja polska nie chce, aby kiedykolwiek jeszcze kopano przepaść między ludem polskim a masami pracującymi Związku Radzieckiego. (Okłaski, okrzyki „Niech żyje Armia Czerwona!“). Orkiestra gra hymn polski, a po tym hymn państwowy Związku Radzieckiego.

Burzą długo niemilkających oklasków wi-

tają zebrane tłumy przemówienie komendanta wojennego miasta Bydgoszczy, płk. Wierchogliadę, który zakończył je okrzykiem na cześć niezależnej demokratycznej Polski, na cześć maszerujących wspólnie ku zwycięstwu bratniej armii. Tłumy podchwytną rzucony okrzyk z zapalem.

Orkiestra znowu gra hymny dwóch sprzymierzonych narodów. Nieśmiertelna melodia mazurka Dąbrowskiego i pełne bojowego rytmu dźwięki hymnu państwowego Związku Radzieckiego rozbrzmiewają szeroko, łą-

cząc uczucie zgromadzonych w zgodnym porywie radości i uniesienia.

W dalszym ciągu manifestacji przemawiają starosta powiatu bydgoskiego ob. Michalski, wiceprezydent miasta Jagniewski, przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Ludowego, Związku Walki Młodych i Związku Zachodniego.

Uchwaleniem depeza do Marszałka Stalina i Prezydenta Bieruta oraz odśpiewaniem Roty — manifestację na Placu Wolności zakończono. S. B.

## Depeze

Marszałek Związku Radzieckiego, Naczelnny Wódz Armii Czerwonej Józef Stalin, Moskwa — Kreml

Wielki Marszałku!

Masy ludowe, zgromadzone na wiecu z okazji wkroczenia Armii Czerwonej i Wojska Polskiego do Berlina przesyłają Ci genialny Wodzu, wyrazy podziwu i wypowiedają głębokie przekonanie, że wspólna walka przyczyni się do szybkiego i całkowitego zlikwidowania faszystu, a pakt o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej, zawarty między Polską a Związkiem Radzieckim, umożliwi odrodzenie reakcyjnego wstecznicstwa w jakiegokolwiek postaci.

Zgromadzeni na wiecu w Bydgoszczy składają hold bohaterstwu i poświęceniu Armii Radzieckiej i dumni są, że obok chwały okrytych jej sztandarów topoczą na gruzach Berlina polskie sztandary narodowe.

Masy ludowe miasta Bydgoszczy nigdy nie zapomną wielkodusznej i szlachetnej pomocy, jaką w najeźszej chwili naszych dziejów udzieliły Polsce Narody Związku Radzieckiego, kierowane Waszą, Marszałku, mądrą polityką, prowadzącą mihijące wolność i pokój narody do zwycięstwa.

Masy ludowe w Bydgoszczy w obliczu ostatecznego pogromu hitlerowskich Niemiec wyrażają głębokie przekonanie, że przyjaźń Polski z Narodami Związku Radzieckiego zrodzona we wspólnych cierpieniach i w zwycięskich walkach przetrwa wieki, przyczyniając się do utrwalenia pokoju.

Niech żyje wieczysty sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim!

Niech żyje bohaterska Armia Czerwona! Życzymy Wam, Obywatelu Marszałku, długich lat owocnej pracy ku chwale naro-

dów Związku Radzieckiego i ku szczęściu wszystkich mihijących wolność i pokój narodów.

\* \* \*

Prezydent Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesław Bierut.

Premier Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej ob. Edward Osóbka-Morawski.

Masy pracujące miasta Bydgoszczy zgromadzone na wiecu w dniu 24 kwietnia 1945 roku, witają entuzjastycznie radosną wiadomość o wkroczeniu Niezwyciężonej Armii Czerwonej i bohaterskiego Wojska Polskiego do stolicy odwiecznego wroga narodów słowiańskich — Berlina.

Wspaniały triumf odniesiony przez narody mihijące wolność i pokój zbiega się z historycznym faktem podpisania paktu przyjaźni wzajemnej pomocy i współpracy powojennej pomiędzy Państwem Polskim a Związkiem Radzieckim.

Zgromadzone na wielkim wiecu w Bydgoszczy masy ludowe stwierdzają, że jako zdobycie Berlina jest śmiertelnym ciosem dla międzynarodowego faszystu, tak sojusz polsko-radziecki jest gwarancją bezpieczeństwa narodu polskiego, który wraz z innymi ludami słowiańskimi stworzy nieprzemalany wał ochronny dla niemieckiego agresora.

Zgromadzeni składają uroczyste przyrzeczenie wyteżenia wszystkich sił dla przyspieszenia ostatecznego zwycięstwa nad naszym wspólnym wrogiem i niezmordowanej pracy nad utrwaleniem w Polsce demokratycznego ustroju.

Niech żyje bohaterska Armia Czerwona i Wojsko Polskie!

Niech żyje braterski sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego!

Niech żyje Niepodległa Demokratyczna Polska!

## Wybór zarządu powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbył się zjazd delegatów powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej. Obradom przewodniczył ob. Gapiński z wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej. Referat o celach i zadaniach organizacji Związku wygłosił kpt. Kiryluk, oznaczając, że Samopomoc Chłopska jest organizacją, która powstała samorzutnie z inicjatywy chłopów. Dawniej chłop nie posiadał szerszego horyzontu politycznego. Obecnie przez Samopomoc Chłopską, chłop interesuje się całością życia gospodarczego wsi.

Z kolei złożone zostały sprawozdania delegatów poszczególnych gmin. Jak ze sprawozdań wynikało, akcja siewna postępuje szybko naprzód. Zjazd dokonał wyboru zarządu powiatowego w składzie: ob. ob. Burdza, Górski, Wojcikiewicz, Gera i Wroński.

W związku z podpisaniem układu polsko-radzieckiego o pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, zebrani na zjeździe chłopów uchwalili rezolucję, w której dali wyraz swej radości z zawarcia tego paktu.

## Wręczenie aktów nadania ziemi

Powiatowy Urząd Ziemiński podaje do wiadomości, że wręczenie aktów nadania ziemi z rozparcelowanych majątków poszczególnym kandydatom do nadziału odbędzie się w następujących gminach o godz. 11.30: gmina Wtelno 24 kwietnia br., gmina Wierchucin 26 kwietnia br., gmina Makowski 28 kwietnia br., gmina Koronowo 29 kwietnia br., gmina Dóbrzc 1 maja br., gmina Osielesko 3 maja br.



# Lotnicze połączenie stolicy z polskim morzem

Doniosłe zadania naszego lotnictwa cywilnego

W dniu 18 bm. Polskie Linie Lotnicze „LOT” uruchomiły nową linię stałej komunikacji lotniczej na trasie Warszawa—Olsztyn—Gdańsk—Bydgoszcz—Warszawa. Związanie połączeniem lotniczym stolicy Polski z wyzwolonymi ziemiami Pomorza i polskiego wybrzeża jest faktem historycznej doniosłości, jest symbolem zjednoczenia serca Polski z Bałtykiem.

Zaledwie przestały grzmieć działa pod Gdańskiem i Gdynią, jeszcze nie zgasły pożary polskich miast i osiedli, bestialsko palonych przez okupantów, a już przystąpiono do organizowania komunikacji lotniczej z polskim morzem. Trzeba było pokonać wiele trudności i liczne piętrzące się na każdym kroku przeciwności. Przede wszystkim należało doprowadzić do stanu używalności instalacje portowe oraz urządzenia nazemne. Zostało to dokonane w przeciągu zaledwie kilku tygodni. Dziś stalowe ptaki krążą nad pomorskimi miastami, nad którymi ongiś powiewały krzyżackie godła. Uruchomienie stałej komunikacji lotniczej w tak krótkim czasie po wyzwoleniu ziem pomorskich, jest najlepszym dowodem zrozumienia „problemu lotnictwa cywilnego ze strony czynników kierujących państwem.

Zasadnicza cecha lotnictwa — szybkość, ma tutaj możliwości szerokiego zastosowania: na 400 kilometrowym odcinku polskiego wybrzeża istnieje szereg portów, jak Gdańsk, Gdynia i Szczecin, które będą ośrodkami handlowymi oraz centrami eksportu i importu zamorskiego. Szybkość nawiązania kontaktów osobistych oraz możliwość szybkiego, bezpośredniego zetknięcia się kontrahentów w sprawie wymiany dóbr, jest stałym elementem, cementującym szybki rozwój naszego życia ekonomicznego i handlowego. Powiązanie zagadnień lotnictwa cywilnego z problemami morskimi jest jednym z ostatnich symptomów, cechujących rozwój nowoczesnych organizmów ekonomiczno-handlowych w ramach ogólnej gospodarki światowej. Olbrzymi rozrost lotnictwa wojskowego w ciągu obecnej wojny i możliwość przekształcenia go na lotnictwo cywilne, stwarza nieograniczone możliwości w rozwoju komunikacji powietrznej. Współpraca zaś i wzajemne dopełnianie się floty morskiej i powietrznej będzie nowym elementem w opanowywaniu szlaków powietrznych i morskich, co już dzisiaj ma wyraz, jeśli uwzględnimy rolę, jaką spełniają harmonijnie współpracujące lotnictwo i siły morskie sprzymierzonych w obecnych działaniach wojennych.

Jednym z momentów, warunkujących opanowanie szlaków powietrznych i mor-

skich, jest stworzenie zdrowych podstaw organizacyjnych oraz zmontowanie bazy wyjściowej do dalszego rozwoju. Tą bazą polską jest 400 kilometrowy odcinek Bałtyku, który musi być najściślej związany z krajem. Tego zadania podjęły się Polskie Linie Lotnicze „Lot”, przystępując z całym swoim wysiłkiem do uruchomienia komunikacji lotniczej. Szum silników samolotowych zlewających się z pluskiem sinych fal Bałtyku — to symbol jedności myśli całego społeczeństwa polskiego, pragnącego zgodnym wysiłkiem wejść na światowe szlaki powietrzne i morskie.

Znaczenie dokonywującego się rozwoju

komunikacji powietrznej posiada wagę procesu dziejowego. Wagę tego procesu porównać można ze znanym w dziejach współzawodnictwem o opanowanie dróg i przewozów morskich, którego zrozumienie stało się fundamentem potęgi gospodarczej i politycznej mocarstw. Jeśli chcemy stworzyć państwo, oparte na mocnych podstawach gospodarczych, musimy dać lotnictwu komunikacyjnemu wszelkie możliwości rozwoju, w przeciwnym bowiem razie popełnimy błąd, jaki popełnili nasi przodkowie, zaniedbując sprawy morza, błąd, za który zapłaciliśmy zależnością gospodarczą, a potem utratą niepodległości.

## Nowe kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli

Z początkiem maja br. uruchomiony zostanie na terenie całego Okręgu Szkolnego Pomorskiego szereg 4-ro miesięcznych kursów pedagogicznych dla kandydatów na nauczycieli szkół powszechnych.

Na kursy zgłaszać się mogą w odnośnych inspektoratach szkolnych kandydaci i kandydatki z niepełnymi studiami w gimnazjach ogólnokształcących lub szkołach

zawodowych, a nawet absolwenci 7-klasowych szkół powszechnych w wieku 18—30 lat, którzy złożą odpowiedni egzamin wstępny.

Podania przyjmują inspektoraty szkolne do dnia 25 kwietnia br. Pilni a niezamożni kandydaci mogą otrzymać stypendium ułatwiające im ukończenie kursu.

## Organizacja przemysłu skórzanego na Pomorzu

Dnia 20-go kwietnia br. utworzono z rozporządzenia centralnego zarządu przemysłu skórzanego Ministerstwa Przemysłu, zjednoczenie przemysłu skórzanego okręgu pomorskiego z siedzibą w Bydgoszczy. Zjednoczenie przemysłu skórzanego okręgu pomorskiego jest jedyną instytucją, uprawnioną do kierowania przemysłem skórzanim oraz do kontrolowania i reglamentowania produkcji przedsiębiorstw skórzanych, znajdujących się na terenie pomorskim.

Zjednoczenie wzywa wszystkich kierowników przedsiębiorstw skórzanych na terenie pomorskim do bezzwłocznego zarejestrowania swych zakładów w biurach Zjednoczenia, mieszczących się w Bydgoszczy przy ul. Kościuszki 25. Zjednoczenie przemysłu skórzanego okręgu pomorskiego przeprowadza również rejestrację fachowców, a to celem dokonania odpowiedniego przydziału pracy.

## Życie młodzieży

### Otwarcie nowej świetlicy

Koło fabryczne ZWM bydgoskiej fabryki makaronu i środków spożywczych obchodziło 21 bm. uroczystość otwarcia świetlicy, na którą przybyli przedstawiciele Wojska Polskiego, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

Po krótkim przemówieniu powitalnym przewodniczącej koła ob. Stanek, która podziękowała ob. Häuserowej za jej wydatną pomoc w dziele zorganizowania świetlicy, grupa artystyczno-kulturalna ZWM pod kierownictwem Telera wystąpiła ze swym programem. Ulubieniec młodzieży bydgoskiej, znany komik Feluś, wywołał swymi produkcjami wśród zgromadzonych salwy śmiechu. Także tańce narodowe, śpiewy i skecze bardzo się podobały i były gorąco oklaskiwane.

Przedstawiciel Wojska Polskiego zwrócił się do zebranej młodzieży z podziękowaniem za pracę w fabryce, której produkcja idzie na pokrycie potrzeb i Armii Polskiej. Omawiając fakt otwarcia świetlicy mówca podkreślił, że młodzież ani na chwilę nie powinna zapomnieć o tych, którym zawdzięczają swe wyzwolenie z rąk niemieckiej niewoli — o żołnierzu polskim i radzieckim.

W odpowiedzi przewodniczący zarządu miejskiego ZWM; ob. Zamorski, zapewnił przedmówcę o trwałych uczuciach wdzięczności całej młodzieży polskiej dla bohaterkiej Armii Czerwonej i Polskiej, czego dowodem jest choćby fakt, że na uroczystość otwarcia świetlicy młodzież zaprosiła do siebie żołnierzy, z którymi chce wspólnie przeżyć te chwile.

## Rejestracja rencistów

W celu uporządkowania spraw rent ubezpieczeniowych, Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy przystąpiła do rejestracji osób, które pobierały renty wypadkowe, inwalidzkie, wdowie i sieroce z ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych. Rejestrację rencistów, zamieszkałych na terenie miasta Bydgoszczy, przeprowadza Ubezpieczalnia Społeczna w Bydgoszczy (ul. Dr E. Warmińskiego 3) w godzinach od 8—13-tej.

Rejestrację rencistów zamieszkałych na terenach powiatów bydgoskiego, szubińskiego, wyrzyskiego i sepeleńskiego przeprowadzają właściwe dla miejsca zamieszkania rencyści zarządy gminne i miejskie.

Przy rejestracji należy przedłożyć wszelkie orzeczenia rentowe.

Rejestracja nie obejmuje rent wojskowych (inwalidów wojennych i pozostałych).

## Młodzież do akcji siewnej

Po odbytym onegdaj zebraniu ogólnym ZWM, na którym przewodniczący zarządu miejskiego ob. Zamorski wezwał młodzież do ochotniczego zgłaszania się do akcji siewnej, ZWM-owcy w zrozumieniu tego ważnego dzieła zgłaszają się licznie, by wspomóc władzom w przeprowadzeniu akcji siewnej.

Referent do spraw rolnych i siewu zarządu ZWM, ob. Alfons Mykaj, poinformował nas, że pierwsza grupa ochotników w liczbie 45 osób, po uprzednim porozumieniu się ze sta-

rostwem powiatowym, udała się w teren naszego powiatu celem bezzwłocznego podjęcia pracy.

W związku z tym dowiadujemy się, iż niektóre rady załogowe wykazują małe zrozumienie ważności tej akcji i sprzeciwiają się zwolnieniu ochotników na pewien czas od pracy.

Sądymy, że przy odrobinie dobrej woli można będzie młodzieży umożliwić udział w akcji, która jest w tej chwili jednym z najważniejszych do rozwiązania zagadnień.



**Czytelnicy mają głos**

**Grono czytelników w odpowiedzi**

Poruszana sprawa przydziału mleka dla dzieci wywołuje powszechne rozżalenie nie tylko wśród konsumentów i ich rodziców, lecz również tych czynników, które wydały oficjalne rozporządzenie o przydziale 1/2 l mleka pełnego dla dzieci do lat 3-ich. Władze bowiem, od których zarządzenie to wyszło, stanęły wobec rzeczywistości braku odpowiedniej ilości mleka.

Z tego powodu zmienił wojewódzki wydział aprowizacji i handlu swoje poprzednie zarządzenie, zezwalając od dnia 13. 3. br. na przydział tylko 1/4 l mleka dziennie dla dzieci do lat dwóch. Łatwo sobie wyobrazić, że przydział taki mniej fatalnie odbija się na stanie zdrowia niemowląt, niż brak mleka i masła dla ciężko rannego żołnierza. Cały bowiem zbiór mleka po zaopatrzeniu niemowląt i chorych w małym zaledwie stopniu zdolny jest do pokrycia zapotrzebowania wojska. O samowoli mleczarń przy wydzielaniu mleka naturalnie mowy niema — jeśli natomiast zaszły takie wypadki, żałować należy, iż „Grono Czytelników“ nie poparło artykułu konkretnymi dowodami.

Dla osób dorosłych — pobierających mleko na podstawie świadectw lekarskich, mleko jest również kwestią życia. Nie sądzimy bowiem, aby lekarze nie potrafili rozróżnić, komu mleko bardziej potrzebne. Przekonani natomiast jesteśmy, iż „Grono Czytelników“ nie posiada ani jednego członka chorego tak — aby umiał docenić konieczność dostarczania mleka dla swego organizmu.

Mleczarnie są dostatecznie kontrolowane i sprzedaży na wolnym rynku przydzielonego im dla dzieci mleka nie ma i nie miała miejsca. Spekulację jako czyn karygodny, zgłaszać należy organom bezpieczeństwa, a nie zadawała się mową o nich na łamach prasy.

Za Starostę Powiatowego:

(—) Baranowski,

Kierownik Ref. Aproz. i Handlu.

**Ostrożnie ze znalezioną amunicją**

W dniu 20. 4. 1945 przy ul. Grunwaldzkiej w porze popołudniowej wydarzył się niebezpieczny wypadek spowodowany lekkomyślnością dzieci.

Trzech chłopców, znalazłszy granat w jednym z ogrodów przy ul. Grunwaldzkiej, zaczęło przy nim manipulować, co spowodowało wybuch. Chłopców, z których dwóch jest ciężko rannych, a jeden odniósł lżejsze rany, odwieziono do szpitala pod opiekę lekarską. Nauczycielstwo w szkole oraz rodzice w domu powinni przestrzec dzieci przed niebezpieczeństwem zabaw ze znalezioną amunicją. O każdym wypadku znalezienia amunicji należy niezwłocznie zawiadomić najbliższy komisariat milicji obywatelskiej.

**Ze sportu**

Dnia 20 i 21 kwietnia 1945 r. przeprowadzono w Bydgoszczy I Krok Bokserski, dostępny dla wszystkich miłośników pięściarstwa. Zgłosiło się 21 zawodników, wszyscy członkowie sekcji bokserskiej przy Związku Walki Młodych.

Otwarcia dokonał prezes wojewódzkiego ZWM por. Łukomski. W ringu sędziował sędzia bokserski PZB i dypl. trener pięściarstwa, a zarazem trener sekcji bokserskiej ZWM, ob. Antoni Kaliniak. Punktował ob. Stefan Majtkowski. W narożnikach sekundowali członkowie ZWM, znani pięściarze ppor. Zalewski (były mistrz Lublina) i nestor pięściarstwa bydgoskiego, kilkakrotny mistrz Borowicz.

W pierwszym dniu odbyły się 4 spotkania. Waga lekka: Wilczyński zwycięża na punkty Korbaśa; Piaskowski również na punkty Sitarka.

W wadze półśredniej zwycięża na punkty Kaczor nad Bednarzem II.

Spychaj bije na punkty Florkowskiego. Po przedbojach stanęło dnia 21 kwietnia 8 par do walki o pierwsze miejsce, od wagi papierowej do półciężkiej włącznie.

Waga papierowa: Popielewski zwycięża po najlepszej walce dnia Czajkowskiego na punkty.

W wadze muszej po chaotycznej walce wygrywa Śludniak II z Rydwelskim na punkty.

Waga kogucia: Walka poza ramą I kroku daje wynik remisowy pomiędzy Kosłorem i Kaczmarkiem.

W wadze piórkowej zwycięża Tesmer nad Bembnista.

W wadze lekkiej nie stanął finalista Wilczyński do walki i Piaskowski zwycięża Florkowskiego na punkty.

W wadze półśredniej zwycięstwo punktowe osiąga Kaczor nad Spychajem.

Waga średnia: Idący z prawej pozycji zawodnik Kowalski zwycięża już na początku pierwszej rundy przez k. o. Gazitńskiego.

W wadze półciężkiej odnosi Bednarz I zwycięstwo przez k. o. w drugiej rundzie nad Sakwińskim.

Uwzględniając kilkutygodniowy trening pięściarzy ZWM, można stwierdzić, że jak na pierwszy krok bokserski zawody stały na dobrym poziomie.

**Kronika**

— Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego zawiadamia, że sekretariat TUR-u przyjmuje członków w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10—12 i od 15—17-tej w domu związkowym przy ul. Grodzkiej 14.

— Bolesław Kamiński, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Robotniczego PPS unieważnia skradzione mu dokumenty osobiste oraz pozwolenie na prawo noszenia broni.

— Komitet organizujący „Święto pracy” w dniu 1-go maja zawiadamia związki zawodowe, organizacje polityczne, społeczne oraz kierownictwa szkół o konieczności pisemnego podania liczby osób, mających wziąć udział w uroczystym pochodzie przez miasto. W zgłoszeniu należy wymienić kierownika.

Zgłoszenia przyjmuje Polski Związek Zachodni — okręg pomorski — w Bydgoszczy (ul. Śniadeckich 8) do dnia 25 bm.

— Szkoła powszechna dla dorosłych przyjmuje zapisy w dniach 26, 27 i 28 bm. od godz. 10—12-tej w lokalach szkół im. J.

**Od redakcji**

Warunki pracy w czasie wojny, przeszczenia dokonane przez okupanta, brak środków transportu itd. stwarzają duże przeszkody również i w pracy wydawniczej. Pismo nasze stara się przezwyciężyć te pokonywać i mimo istniejącej trudności dawać szerokim warstwowo ludności Bydgoszczy i Pomorza codzienne wydanie gazety z najświeższym materiałem artykułowym i informacyjnym.

Jedną z głównych trudności, z którą walczymy jest brak papieru gazetowego. Musimy korzystać z zapasów, jakie jeszcze do dyspozycji, dopóki nie ruszy nowa produkcja. Nie mamy w tej chwili papieru o potrzebnym nam formacie gazetowym. Zmuszeni więc jesteśmy zmniejszyć na pewien czas format naszego pisma. Wydajemy „Ziemie Pomorską” w mniejszym formacie, ale za to w objętości 8 stron, aby zapewnić czytelnikom niezmienną ilość i różnorodność treści. Zmiana formatu jest oczywiście tylko czasowa i mamy nadzieję, że pismo wróci niebawem do swego poprzedniego wyglądu.

Kochanowskiego przy ul. Nowodworskiej oraz im. H. Dąbrowskiego przy ul. Dąbrowskiego.

Zapisy mogą zgłaszać zainteresowani mieszkający w obwodzie wyżej wymienionych szkół.

— Zebranie Sekcji Bławatników. W piątek, 27 bm., o godz. 19-tej odbędzie się zebranie wszystkich samodzielnych kupców (powierników) branży bławatniczo-konfekcyjno-galanteryjnej w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy Nowym Rynku II p.

— Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu, Plac Teatralny 2, I piętro, pokój nr 202, zakupi: urządzenia biurowe (biurka, stoły, krzesła, szafy, maszyny do pisania, powielacz), materiały piśmienne (przybory kancelaryjne (papier, koperty, maszyny, taśmy do maszyn do pisania, spinacze, ołówki, obsadki), aparaty fotograficzne, książki z zakresu szkolnictwa, nauczania i wychowania, oraz programy nauczania.

— Kierownik urzędu wodno-melioracyjnego w Bydgoszczy wzywa wszystkich pracowników wodno-melioracyjnych, zamieszkałych na terenie powiatów bydgoskiego, wyrzyckiego i szubińskiego do stawienia się celem rejestracji w Państwowym Urzędzie Wodno-Melioracyjnym w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 25, parter prawo, wzgl. podania w drodze korespondencji następujących danych: 1. imię i nazwisko, 2. rok i miesiąc urodzenia, 3. wykształcenie, 4. miejsce zamieszkania, 5. zawód, 6. miejsce pracy przed wojną, b) w czasie wojny, 7. oświadczenie, czy chce wstąpić do służby państwowej.

— Organizacja Związku Zawodowego Pracowników Naukowych. Po zaznajomieniu się z wzorowym statutem Związków Zawodowych i omówieniu zadań i celów organizacji, pracownicy naukowcy wybrali z pomocą siebie komitet organizacyjny, który zajmie się pracami przygotowawczymi do walnego zebrania członków Związku Zawodowego Pracowników Naukowych.

<p>Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 Redaktor przyjmuje w godz. od 12—13</p>	<p>Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.</p>	<p>Warunki prenumeraty: Rocznie . . . . . 360 zł    Kwartalnie . . . . . 90 zł Półrocznie . . . . . 180 zł    Miesięcznie . . . . . 30 zł</p>
---	---	---